

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I ROZMAITOŚCI.

WARSZAWA.

Październik 1869 r.—Obniżenie do trzeciej przeszło części w cenie *Encyklopedyi Powszechnej*, której całe wydanie w kompletach jakie pozostało, rozsprzedano w krótkim czasie, spowodowało księgarnię nakładową S. Orgelbranda, do nowego ogłoszenia, z obniżeniem cen, dzieł mających rzeczywistą wartość. Obecnie trzy dzieła widzimy znakomicie obniżone. 1) *Historję zgromadzeń prawodawczych konwencyi narodowej i dyrektoryatu, czyli Francya od 1789 do 1800 roku*. A Thiers'a, cztery tomy w dużej ósemce. Z rs. 9 na cztery. 2) *Historja Konsulatu i Cesarstwa*. A. Thiers'a tomów 11: z rs. 22 na rs. sześć. 3) *Piśmiennictwo Polskie od najdawniejszych czasów aż do 1830 roku*, W. A. Maciejowskiego, z rs. 12 na rs. trzy.

Tu dodać winniśmy, że księgarnia Gebethnera i Wolffa nabycwszy pozostałe egzemplarze *Historyi powszechnej Cezara Cantu* od wydawcy S. Orgelbranda, z obniżeniem ceny znacznej, rozpoczęła je rozprzedawać.

— W roku 1867 p. Kornel Kozłowski, idąc w ślady niespracowanego Oskara Kolberga zaczął pod ogólnym tytułem: „Materiały do etnografii słowiańskiej” wydawać zeszytami: „Pieśni, podania, baśnie, zwyczaje i przesady ludu z Mazowsza Czerskiego, wraz z tańcami i melodyami. Zeszyt IV został wydany w roku 1868, i końca tej publikacyi daremnie oczekujemy. Praca to przecież szacowna, znajdzie chociaż liczbę taką czytelników, którzy pokryją koszt nakładu, gdy dzieło w całości ukaże się w handlu księgarskim.

— Redakcyę główną tak *Ekonomisty* jak i *Merkurego* po założycielu ich p. Nagórnym, objął p. Wiktor Somer, znany z prac ekonomicznych w języku francuzkim.

— Dr. Kętrzyński w jednej z bibliotek paryzkich, odkrył oryginalny rękopism *Pułkawy*, kroniki czeskiej w języku łacińskim p. n. *Liber Boemice cronice*, jedną ręką, w drugiej połowie XIV wieku bardzo starannie i ozdobnie pisany: inicjały są naprzemian czerwonym i niebieskim kolorem malowane, litery duże, piękne i wyraziste: skróceń jest bardzo mało: trzecią stronę zdobią piękne malatury. Że to nie jest żadna kopia, lecz własnoręczny rękopism Pułkawy, przywodzi p. Kętrzyński następne okoliczności. Jak wiadomo, wypracował Pułkawa drugą redakcyę swojej kroniki, która słusznie używa dobrej sławy w świecie uczonym, na życzenie i pod wpływem Karola IV cesarza i króla czeskiego, który na ten cel, rozmaitych rękopisów dostarczyć mu kazał. Jest więc kronika Pułkawy (jak się wyraża nasz sprawozdawca), urzędową i jako taką, przedstawiają ją także malatury, znajdujące się na trzeciej stronnicy. W incyiale *C.* od którego cała kronika się zaczyna, umieszczony jest pięknie i zgrabnie zrobiony obraz króla w koronie i purpurze, z berłem i jabłkiem państwowem, a na marginesie znajduje się ślicznie zrobiony herb królestwa czeskiego, ukoronowany lew biały z rozłożonym ogonem w polu czerwonym. Dr. Kętrzyński upatruje dowody, że kodeks ten jest pisany przez samego Pułkawę, iż pismo mówi wyraźnie, że pochodzi z drugiej połowy XIV wieku, a zatem z czasu, gdy ten kronikarz żył: że to autograf, znajduje w tém, że autor często, zwłaszcza ku końcowi, gładząc styl, na miejscu wyrazów, które wytarł starannie, powpisywał inne odpowiedniejsze, a w kilku miejscach wyskrobał nawet po kilka wierszy, aby całemu zdaniu nadać inny, lepszy tok. Jeżeli ten rękopism paryzki jest oryginałem Pułkawy, ciekawą będzie rzeczą dowiedzieć się, czym jest względem niego rękopism w Pradze Czeskiej zachowany, z którego Dobner przedrukował tekst Pułkawy? Aby to objaśnić, sprawozdawca zwraca uwagę na przypiski na marginesach kodeksu paryzkiego umieszczonych. Nie są one tej samej ręki, która całą kronikę napisała: charakter ich bowiem wskazuje rękę późniejszą. Ale i te przypiski są dwójakie, tak co do charakteru pisma, jak co do atramentu, a nawet i treści. Jedne z tych przypisków zajmują się wyłącznie historią Braniborską, to jest: Marchii Braniborskiej, drugie przeważnie dziejami polskimi: pierwszych pismo już nieco wyblakłe, drugich jeszcze zupełnie wyraźne. Charakter pisma wskazuje na wiek XV i to na pierwszą jego połowę. Rękopism pragski, z którego Dobner, dość błędnie i niedbale tekst Pułkawy przedrukował, pochodzi bezpośrednio, lub może pośrednio z manuskryptu paryzkiego: i dowody tego czerpie

Dr. Kętrzyński ztąd: że sprawy braniborskie znajdują się w kodeksie paryskim na brzegu kart obcą ręką dodane, a w tekście oznaczono dwiema kreskami miejsce, do którego przypisek ów się odnosi. Ponieważ w rękopisie Pragskim *Brandenburgica* w tekście Pułkawy są umieszczone odnośnie do miejsc kreskami oznaczonych, zatem przepisywacz wciągając owe przypiski do tekstu, do którego nie należą, musiał je z tegoż kodeksu wypisać, w którym one były pierwotnie. Należy więc odosobnić wiadomości o Marchii braniborskiej od tekstu Pułkawy. Skoro zaś, co jest rzeczą oczywistą, pragski rękopism został przepisany z paryzkiego, przepisywacz naturalnie kronikę Pułkawy wypisał tylko do roku 1307, bo na tym kończy się tekst oryginalny: a zatem dalszy ciąg kroniki Pułkawy od roku 1307 do 1330, już jest innego pióra. Z wiadomości o dziejach polskich odmienną ręką na marginesie manuskryptu paryskiego umieszczonych, znajduje się w tekście Pułkawy u Dobnera, tylko wiadomość o księżnie Gryfinie: drugich wtenczas, gdy oryginał przepisany jeszcze nie było: widać bowiem, że komentator kronikę czeską, odczytując po wielokroć, ile razy czytał, tyle razy może i uwagi swoje kreślił: widać dalej, że po napisaniu kilku wierszy o Gryfinie, rękopism dał do przepisania; kopią tą jest oczywiście kodeks pragski, i że potem, znów go czytając, nowe nakreślił uwagi. Lecz zachodzi pytanie, kto był tym komentatorem? Widoczną jest rzeczą, że oryginał Pułkawy po śmierci autora, przeszedł w inne ręce, aż nareszcie dostał się Zbigniewowi Oleśnickiemu kardynałowi i biskupowi krakowskiemu, który go w r. 1455 testamentem przekazał katedrze krakowskiej, jak to napis na drugiej stronie, późniejszą od dwóch poprzednich ręką dodany wskazuje: brzmi on w te słowa: *Liber Boemice cronice Reverendissimi in Christo patri sdomini Sbignei miseratione dei tituli sancte prisce sancte Romane ecclesie presbiteri Cardinalis et Episcopi Cracoviensis, quem testamentaliter donavit Ecclesie cathedrali Cracoviensi anno Domini Millesimo Quadringentesimo quinquagesimo quinto.* Z powodu, że rękopism ten był w posiadaniu Zbigniewa kardynała i notatki o dziejach polskich do pierwszej połowy XV wieku należą, wnosi p. Kętrzyński, że Zbigniewowi należy je przypisać, który czytając kronikę czeską niedokładności jej, krótkimi słowy objaśniał i błędy poprawiał. W ostatku cały tekst kroniki Braniborskiej w wiernym odpisie podaje, oraz przypiski Zbigniewa Oleśnickiego, i załącza dwa z nich fac-simila.

— Alexander hr. Przezdziecki, badania swoje prowadząc w Szwecyi, znalazł bogate zasoby do dziejów naszych w archiwum

kanclerza Oxenstierny, które właśnie nabyte przez rząd szwedzki, sprowadzono do zamku Tidör; znalazł nadto nowe jeszcze wskazówki dotyczące naszych zabytków runicznych, których zbadaniu, poświęca uwagę swoją pilną Towarzystwo Naukowe Krakowskie. Poprzednio w r. b. nasz badacz należał do obrad kongresu archeologów w Kopenhadze, i uwiadomił zebranie o jaskiniach w Potoku, o budowlach palowych w Czeszewie, o zabytkach runicznych i wykopaliskach na jeziorze Lednicy pod Gnieznem, o których podaliśmy obszernie sprawozdanie pióra samego Alex. hr. Przezdzieckiego w zeszycie sierpniowym r. b.

— Dyrektor wyższego zakładu naukowego w Wiedniu *Pokorny*, napisał *Zoologią*, używaną we wszystkich szkołach austriackich. Lubo przed kilkunastą laty była przetłumaczona na język polski, obecnie przełożył ją na nowo p. Rzepecki i ulepszył oryginał posilając się pracami Kluka, Wodzickiego, Pietruskiego i Wagi i wprowadzając już utartą terminologią polską. Książka ta ozdobiona blisko 500 drzeworytami kosztuje tylko cztery złote polskie (60 kopiejek).

— Dawne, zbierane troskliwie biblioteki, rozpraszają się w naszych czasach, przez sprzedaż publiczną. Tak wywieziony przez książąt Radziwiłłów ogromny księgozbiór z Nieborowa w Paryżu wyprzedanym został. Teraz księgarnia Ascher'a i komp. w Berlinie wydała swoim nakładem katalog biblioteki hr. Edwarda Grabowskiego, zachowanej niegdyś w zamku Radawnickim: w różnych językach, nawet w hiszpańskim, angielskim i greckim nowożytnym, i 34 rękopismów, zawiera przy każdym dziele cenę jego obecną, a przy niektórych i krótkie objaśnienia, dotyczące pochodzenia dzieła, stanu w jakim się ono obecnie znajduje, oprawy, i t. p. Treść książek jest bardzo rozmaita, ale głównie historię literatur i prawodawstw słowiańskich interesująca; Rosya i dawna Polska, Czechy i Księstwa Naddunajskie, Węgry i Prusy są w tej bibliotece reprezentowane. Co do czasu wydania, to znajdują się tam dzieła należące do pierwszych produkcyi drukarstwa aż do roku 1860. Są tu rzadkości bibliograficzne, białe kruki, jak je nazywają, np. wydany u Floryana Unglera w 1534 roku pierwszy Zielnik polski Stefana Falimierza; albo Hebersteina Zygmunta „Rerum moscoviticarum Commentarii” w Bazylei r. 1551. Wedle rzadkości dzieł i cenę ich też położono wysoką. Najkosztowniejsze w ogóle są biblie. Najdroższa jest najpierwsza biblia słowiańska

zwana Cyrylla i Metodogo z 1582 roku, oceniona talarów 400; Brzeska (1563) talarów 300, Szarffenbergerowska (1561) talarów 200, druga tegoż (1577) talarów 150. Z innych: Gniazdo cnoty, Paprockiego (1578), tal. 200; Herby rycerstwa (1584) 120 talar. Ogród królewski (1599) tal. 150; Starowolski: De rebus Sigismundi primi (1616) tal. 200, tyleż kronika Strykowskiego (1582). Z rękopismów najwyżej ocenione „akta rokoszowe” Zebrzydowskiego, talar. 225; Radziejowskiego prymasa 70 listów, tal. 200; Dokumenta Trybunału Piotrkowskiego (1671—1696) talarów 100 i t. d.

— P. Emil Marx Magister prawa i administracyi b. Szkoły Głównej Warszawskiej wydał rozprawę: „O substytucyach, ich znaczeniu, dziejowym rozwoju i uznaniu w prawie obowiązującym.” (Warszawa 1869 r.).

— Inżynier Lubomił Suligowski wydał broszurę: „O kanalizacyi miast w ogóle, a miasta Warszawy w szczególności.” Zwracamy uwagę czytelników, że w piśmie naszym przedmiot tyle obchodzący pod względem sanitarnym mieszkańców Warszawy, od dawna nie jednokrotnie już był podnoszonym.

— Tłumacz Dythmara, badacz dziejowy Zygmunt Komarnicki przygotował do druku studyum historyczne „*O świętym Stanisławie i Bolesławie Śmiałym.*” Obecnie wykończył obszerny rozbiór dzieła po niemiecku wydanego przez H. Zeisberga w Wiedniu 1868 p. n. „*Die Kriege Kaiser Heinrichs II mit Herzog Boleslaw I von Polen:* w którym wykazuje błędne zapatrywanie się autora niemieckiego na owe czasy, kiedy Bolesław Wielki tworzył wielkie państwo, stając żelaznym murem przeciw zaborom Niemców w Słowiańszczyźnie.

— *Sonet y Krymskie* Mickiewicza, które przekładali pierwszorzędni poeci rosyjscy Kozłow Lermontow, znalazły nowego tłumacza w p. M. S-owa. Przekłady dwóch pierwszych, aczkolwiek piękne same w sobie, zbyt wybitną nosiły cechę indywidualności tłumaczów z zatarciem piętna oryginału. Ostatni przekład właśnie zasługuje na uwagę, że tłumacz przejął się zupełnie duchem i kolorytem pierwowortu naszego poety.

--- Nakładem księgarni Gebethnera i Wolfa wyszła powieść: „*Wiktoryja Regina, ze wspomnień narzeczonej, ułożył Jan Zacharyasiewicz.*”

— Z drukarni S. Lewentala wyszło: „Jedenaste zgromadzenie ogólne zwyczajne akcyonaryuszów Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej” w 4ce.

— Wielki ołtarz Wita Stwosza, arcydzieło rzeźby w kościele Maryackim w Krakowie, którego odnowa od lat trzech prowadzoną była, już jest skończony we wszystkich szczegółach, i w miesiącu listopadzie r. b. odsłonięnym zostanie.

— W zeszycie wrześniowym na r. b. podaliśmy program pierwszego zjazdu lekarzy i przyrodników w Krakowie, teraz podajemy szczegółowe o nim sprawozdanie, podług Przeglądu Lekarskiego Krakowskiego.

Dnia 13 września r. b. nastąpiło w izbie radzieckiej publiczne zagajenie czynności zgromadzenia przez prezesa wydziału gospodarczego profesora *Majera*. Przewodniczący witając gości, uwydatnił znaczenie zjazdów; podobieństwo, tudzież różnice między niemi a stowarzyszeniami stałemi i akademiami. Jako właściwe im cechy przyznał głównie ruchomość, swobodę i wciągnięcie do udziału tak samo większej liczby współpracowników jak i różnych naprzemian miejscowości. Jako wprowadzoną nowość podniósł połączenie z tém zebraniem wystawy przedmiotów, styczność mających z lekarstwem i naukami przyrodniczymi. Przewodnikowi jój i właściwemu twórcy Dr. *Baranieckiemu* oddał gorącemi słowy hołd uznania, któremu wszyscy obecni przyklasnęli; niemniej jak szanownemu mówcy, który rzecz swoją zakończył oświadczeniem, że ogłasza zjazd za otwarty.

W imieniu Towarzystwa lekarzów galicyjskich pozdrowił zgromadzonych Dr. *Czerkawski*.

Z kolei wypadł wybór naukowego zarządu na czas zjazdu. Jednomyślnie zgodzono się na poruczenie dalszego przewodnictwa prof. *Majerowi*, sekretarstwa pp. Doktorom *Blumensztokowi* i *Czerkawskiemu*.

Przewodniczący odczytał następnie telegram prywatny od Dra *Robińskiego* z Berlina, a drugi od oddziału lwowskiego komisji fizyograficznej, przesyłające pierwszemu zebraniu lekarzy i przyrodników serdeczne: „Szczęść Boże.”

Rektor *Skobel* wyłożył plan do sporządzenia statystyki.

Grono zebrane rozdzieliło się na pięć sekcji: 1) fizyograficzną; 2) anatomiczno-fizyologiczno-antropologiczną; 3) kliniczną; 4) medycyny publicznej; 5) chemiczno-farmaceutyczną. Gdy się

okazało, że sekcya anatomiczno-fizyologiczno-antropologiczna składa się tylko z samych prawie członków miejscowych, postanowiła zlać się z kliniczną.

Sekcye niebawem biura swoje wybrały, a mianowicie, fizyograficzna na przewodników profesorów: *Altha* i *Czerwiakowskiego*; kliniczna profesorów: *Brodowicza* i *Diella*; lekarsko-publiczna profesora *Skobla*; a chemiczno-farmaceutyczna profesorów *Czyrniańskiego* i *Stopczńskiego*.

Dalszą czynnością zebrania był wybór sędziów do ocenienia przedmiotów wystawy, tak z grona lekarzy, jak fizyografów, chemików i farmaceutów.

W sprawie będącego jeszcze na porządku dziennym polecenia przyszłego miejsca zbornego, rozstrzygnięcie tego pytania, pozostawiono według ustawy ostatniemu publicznemu zebraniu, które przypadło dnia 18 września.

Po południu dnia 13go zebrani członkowie zwiedzeniem swoim otworzyli wystawę przedmiotów, mających związek z lekarstwem i przyrodnictwem. Wystawa zajmowała trzy spore sale a oprócz nich jeszcze część czwartą, należącą do muzeum techniczno-przemysłowego. Nie możemy w tej chwili zajmować się pojedynczymi szczegółami, a tém mniej wchodzić w bliższy ich rozbiór i ocenienie, nadmienimy tylko pokrótce, iż znajdowały się tam okazy z tamtejszego gabinetu patologiczno-anatomicznego, mianowicie 18 wyrobów wad rozwoju płodu ludzkiego, dokonanych przez Dra St. *Paręńskiego* asystenta przy katedrze anatomii patologicznej tutejszej; profesora *Biesiadeckiego* 144 okazów drobnowidzowych; przez tegoż dokonana fotografia człowieka porażonego piorunem. Bardzo ciekawy był zbiór wystawiony przez Dra *Ko-pernickiego* z Bukaresztu, z którego wspominamy o okazach anatomicznych ciała murzyna, o czaszkach ludzkich różnych narodów z uwydatnieniem różnic etnograficznych. Klinika położnicza profesora *Madurowicza* wiele zajmujących udzieliła przedmiotów, tak pod względem zboczeń miednicowych jak i używanych w niej narzędzi, częścią pomysłu samego przewodnika kliniki, częścią obcych położników.

Nie mała ilość narządów różnego rodzaju: semiotycznych, optycznych, chirurgicznych, elektrycznych, fizycznych wystawili technicy jak *Zwołński* z Krakowa, *Pick* i *Weissblum* z Warszawy, *Elainger* i *Müller* z Wiednia. Blacharskie wyroby majstrów krakowskich pp. *Bąkowskiego* i *Filipowicza* odznaczały się dokładnością i trafnością wykonania, tudzież cenami przystępnymi. Dział

farmaceutyczny poczetne zajmował miejsce, zastąpiony licznie przez lekówników tutejszych i zamiejscowych, niemniej i fizyograficzny obfitujący może nie tyle w zbiory dokładne, ile w rzadsze i piękne szczegóły. Rzuciwszy jeszcze okiem na ściany przyozdobione w jednej sali popiersiami, w drugiej obrazami olejnymi, w trzeciej rycinami przedstawiającymi znakomitych przyrodników i lekarzy, i pokrzepiwszy się jeszcze na wychodnym wodą sodową darmo gościom na ich żądanie z hojności i narządu p. Hoffa aptekarza rozdzielanej, opuszczono wystawę zwracając jeszcze na dziedzińcu uwagę na wystawione furgony wojskowe, przeznaczone do przewożenia i przenoszenia żołnierzy rannych w czasie wojny.

Dnia 14 każda sekcyja zebrała się osobno i zajmowała się przedmiotami swojego zakresu. W sekcyi klinicznej pierwszy głos zabrał Dr. *Krajewski* z Hrubieszowa z Lubelskiego, odczytując troskliwie skreślony opis wyrosli tchawicznej, objaśniony okazem przechowanym w wysoku i ofiarowanym dla tutejszego muzeum patologiczno-anatomicznego, a Dr. *Przystański* z Warszawy różniak dość obszernie rzecz o kumysie.

I jedna i druga rzecz dała powód do ustnych rozpraw, w których brali udział professor *Biesiadecki*, Dr. *Czerkawski* ze Lwowa, Dr. *Warschauer*, Professor *Rosner*, Dr. Ferdyn, *Nowakowski* z Warszawy i Dr. Al. *Kremer*.

O godz. 2-jej po południu był obiad spólny, którym rada miasta uraczyła szanownych gości.

Dnia 15 pracowano żwawo znowu w sekcyjach. W klinicznej, która nas głównie zajmuje, Dr. *Wygrzywański* z Piotrkowa mówił i rysunkiem uwydatnił pomysł swój utworzenia uowej wargi, po wycięciu dawniej z powodu nowotworu. Dr. *Kaczorowski* z Poznania opisał durzycę powrotną spostrzeganą przez niego w r. 1869. Dr. *Zielewicz* z Poznania historycznie wyjaśnił stosunek między opisem pomoru czarnego, który w XIV stuleciu panował, skreślonym przez spółczesnego *Gwidona z Kauliaku* a późniejszym pochodzącym od *Długosza*. Professor *Biesiadecki* dwa miał wykłady: jeden o zakończeniu nerwów skóry, drugi o naczyniach limfatycznych powłók powszechnych. O zasłudze *Purkyniego* w odkryciu i uznaniu znaczenia komórki w rozwoju i budowie ustroju zwierzęcego mówił Dr. *F. Nowakowski* z Warsz., Dr. *Kaczkowski* ze Lwowa o wściekliznie, a Dr. *Sciborowski* o zdrojowiskach krajowych. Porę popołudniową poświęcono zwiedzaniu zakładów i zbiorów uniwersyteckich. Dzień 16 września należał do spędzonych najmiliej, bo na łonie cudnej przyrody, częścią w Tenczynku, częścią w Dąbiu.

Dzień 17 do południa poświęcony znów był pracy w sekcjach. W klinicznej tyle jeszcze zamówionych było głosów, iż ograniczyć się trzeba było do najtreściwszego skrócenia. Mówili zaś: Dr. *A. Czyżewicz* o kleszczach porodowych Madurowicza; Dr. *Mizerski* z Poznania o wypadku doświadczeń swoich przedsiębranych celem zbadania przyczyny żółtaczki. powstającej ze wstrzyknięcia soli żółciowych do krwi; Dr. *Swiderski* z Poznania o skuteczności wstrzykiwań podskórnych ergotynu przeciw krwotokom macicznym; Dr. *Janota* lekarz górniczy z Górki węgierskiej o leczeniu ran wyśkokiem; Prof. Dr. *Stopczński* o zdrojowisku nowém w Bóbrce, którego działalność lekarską wyjaśnił Dr. *Tarkl* z Tarnowa; Dr. *Warschauer* o błonicy; Dr. *Steuermark* z Działoszyc statystycznymi spostrzeżeniami potwierdził skuteczność nastoju ciemieżycy (*Tinct. Veratr. vir.*) w zapaleniach płuc. Dla braku czasu cofnęli swoje wykłady Dr. *Oettinger*: Przyczynek do epidemiologii Krakowa i Dr. *Czerwinski* z Freiwaldau o użyciu hydroterapii w chorobach ostrych.

Po południu odbyła się wycieczka do Wieliczki.

W dniu 18 nakoniec odbyło się posiedzenie publiczne pożegnalne. Na témże prezes odczytał najprzód przesłane zaproszenie na zjazd międzynarodowy lekarsko-przyrodniczy do Florencji. Potém prof. *Alth* odczytał rzecz o oleju skalnym w Galicji wydobywanym i o umiejętném jego szukaniu i wyzyskiwaniu pod względem geologicznym. Następnie przedłożył rektor *Skobel* wzory tablic statystyczno-lekarskich, które zgromadzenie przyjęło.

Hr. Włod. *Dzieduszycki* podał wiadomość o swych zbiorach dotyczących fizyografii kraju. Odczytano dalej sprawozdania sekcyjne i wystawowe ogłaszając przyznane nagrody i pochwały. Z kolei przyszedł pod obrady wybór przyszłego miejsca zjazdu, który padł na Poznań. Na przedstawienie Dra *Swiderskiego* z Poznania, obrano prezesem przyszłego zjazdu Dra *Mizerskiego*, pozostawiając tymże złożenie komitetu gospodarskiego. Po załatwieniu tych czynności zamknął prezes *Majer* zjazd tegoroczny wymowném a serdeczném pożegnaniem.

— Dawny pomocnik dyrektora Obserwatorium Astronomicznego Warszawskiego p. Leopold Berkiewicz, Dr. astronomii, teraz posunięty został na profesora astronomii w Uniwersytecie w Odessie.

— Z. A. Helcel, pomimo ciężkiej i obłożnej choroby, posuwa w druku coraz dalej swoje „Pamiętniki prawodawstwa polskiego.”

Otrzymaliśmy obecnie odbitki na czysto od 81 do 90 arkusza włącznie. Wypisy z akt archiwum miasta Krakowa tu się rozpoczynają od 24 listopada 1457, dochodzą do 3 czerwca 1466 roku

— Ogromne i bogate archiwum w Nieświeżu, spisane i urządziłone ostatecznie zostało, po wielu latach mozolnej pracy. Podzieloném zostało na dwie części: na Ordynacką czyli Radziwiłłowską i Witgensteinowską. Ostatniój spis dokumentów dokonany przez Symonowicza zajmuje sześć wielkich tomów *in folio*. Dotyczą one 8359 rodzin, i przenoszą liczbę 300,000 sztuk. Część Radziwiłłowska mieści się w 396 tekach, a każda zawiera po 500 sztuk. Bogusz-Szyszek dokumentów pergaminowych opisał 1245, uporządkował zbiór dokumentów historycznych i dyaryuszów sejmowych do 15,000, rozdzielonych na 70 ksiąg i 30 ksiąg dyaryuszów. Wszystkie dokumenta wynoszą sztuk 589,806.

— Krytycznej grammatyki języka polskiego przez ks. Franciszka Malinowskiego, na której wydawnictwo prenumeratę ogłosiliśmy w naszym piśmie, wyszedł zeszyt pierwszy, obejmujący pogląd historyczny na traktowany przedmiot.

— W Krakowie wyszedł z pod prasy przekład dzieła Bati'ego profesora ekonomii politycznej przy wydziale prawnym w Paryżu: „Nowy kurs ekonomii politycznej.”

— Czytamy w N-rze 186 Gazety Warszawskiej: Supiński zasłużony ekonomista, którego pracom należy hołd nawet obcy oddali, nie może znaleźć nakładcy na swoje dzieła. Zniechęcony że nikt ani drogą subskrypcyi zwrotnej niełożył kosztu na powtórne wydanie dzieł jego poprzednich i nowego czwartego tomu, ani że nie mógł znaleźć nakładcy na swoją *Rachunkowość wiejską*, spalił rękopism. Nie jedną cenną pracą byłby autor ten przysłużył się literaturze naszej, gdyby miał za co trzymać skrybenta. Takto współcześni zapominają o tych, którzy dla ich dobra poświęcają siły i pracę.”

— W Krakowie kończy się druk *Kroniki Pawła Piaseckiego* biskupa przemyskiego. Polski przekład według dawnego rękopismu. Poprzedza studjum krytyczne nad życiem i pismami autora przez Juliana Bartoszewicza. Na czele zdobi popiersie Piaseckiego w pięknym drzeworycie.

— W katedrze na Wawelu, po lewej stronie od drzwi wchodowych, obok kaplicy św. Stanisława, stanął posąg Piotra Skargi

z kararyjskiego marmuru, dłuta Sosnowskiego. Dar to znakomitego rzeźbiarza, który i świątynie Warszawy przyozdobił dziełami swojego dłuta.

— Niemcy starożytnym Krakowem zajmują się gorliwie, badając tego grodu zabytki budownictwa i sztuki. W r. b. w Lipsku A. Essenwein wydał obszerną monografią z 80 tablicami p. n. *Sredniowieczne pomniki sztuki miasta Krakowa* (Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau). Kosztowne to dzieło, bo na miejscu 16 talarów wynosi, odznacza się gruntownością i sumiennym opracowaniem.

— Dr. C. Gönhagen wydał pierwszą część dzieła p. n. *Regesten zur schlesischen Geschichte*, czerpiąc zasoby z archiwów Poznania, Krakowa, Pragi, Wiednia i Drezna. Tom ten obejmuje okres do roku 1250. Publikacja ta wychodzi w imieniu Towarzystwa Archeologicznego Szlązkiego.

— P. Pietraszewski lektor Uniwersytetu Berlińskiego, w zimowym semestrze 1869/70 r. czytać będzie grammatykę turecką i tłumaczyć *Kirk-Wezira*, tudzież język perski i zendzki.

— Karol Libelt ogłosił drukiem: „Wypadki z obserwacji całkowitego zaćmienia słonecznego z dnia 18 sierpnia 1868 r.

— P. Józef Chodorewski, wydał rozprawę p. n. „Rys historyczno-bibliograficzny prawodawstwa cywilnego i kryminalnego w dawniejszych Prusach południowych, i teraźniejszym W. Ks. Poznańskim.”

— W Krakowie wyszła broszura p. n. „Komisya wystawy lekarsko-przyrodniczej krakowskićj. Katalog wystawy. Kraków. W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1869. W 8-ce. (Jest to szczegółowy spis przedmiotów wystawy z r. b. pomieszczonćj w trzech salach).

— W Poznaniu ogłosił August Mosbach rozprawę historyczną: „Kilka kart z dziejów Austryjacko-Szlązko-Polskich, mianowicie za Zygmunta III.”

— Autor *Witoloraudy*, wydał: „Dante: Studya nad komedią Boską”, w których znaczne ustępy oryginału są oddane w nowym autora przekładzie.

— W Halli 1869 r. wyszła dysertacya historyczna *Franciszka Osieckiego* p. n. *De regni polonici post regis Joannis Casimir abdicacionem candidatis deque electione Michaelis Wisniowiecki anno 1669* (str. 76).
